

THE BASS

W kwietniu 2000 roku w Londynie zmarł w wieku 87 lat Marian Nowakowski uważany przez brytyjskich krytyków za jednego z najwspanialszych powojennych basów. Krążyły legendy o tym śpiewaku: uczeń Didura, solista Covent Garden, na pojedynczych występach pojawił się w operach Warszawy i Poznania w 1960 roku. Dopiero, gdy w księgarni polskiej przy nowojorskim „Nowym Dzienniku” na Manhattanie znalazłam jego płytę wydaną w serii Pearl (2001), kariera i ciekawe życie polskiego artysty przybrały realny kształt. Dobiała z tej płyty bas rzeczywiście imponujący. Sześć pozycji zaczerpnięto z nagrań dokonanych w 1945 i 1946 roku dla firmy Decca (dwie nie były wcześniej publikowane), a dwie z katalogu EMI. Inne dwie pochodzą z nagrań dla radia, a pozostałe zarejestrowano podczas koncertów i przedstawień tzw. pirackim sposobem. Przechowała je jedna z czterech córek śpiewaka, Maria Nowakowska-Stycos. Niektóre arie Nowakowski nagrał w języku angielskim (Mozart, Borodin), inne z akompaniamentem fortepianowym. Ale najważniejsze, że w ogóle dzięki staraniom rodziny i przyjaciół płyta taka się ukazała. Producentowi nie udało się niestety dotrzeć do nagrań *Requiem* Mozarta dla Sony i *Mszy C-dur* Beethovena dla EMI pod dyrekcją Sir Thomasa Beechama.

Kiedy Marian Zygmunt się urodził, jego rodzice, Polacy, przebywali w Westfalii. Po wojnie i odzyskaniu przez Polskę niepodległości, rodzina przyjechała do Poznania. Po ukończeniu szkół Nowakowski podjął pracę nauczyciela, poznał i poślubił nauczycielkę również, Julię Demską. Obdarzony wspaniałym głosem mając 24 lata przeniósł się do Lwowa i wstąpił do Konserwatorium Muzycznego im. Karola Szymanowskiego do klasy śpiewu Adama Didura. Zadebiutował jako Baltazare w przedstawieniu *Faworyty* przygotowanym przez studentów Didura i danym na scenie lwowskiego Teatru Wielkiego 14 i 24 maja 1937 roku na rzecz Funduszu Obrony Narodowej - przez Europę już przemykały zwiastuny wojny. W recenzjach dostrzeżono piękny i dobrze prowadzony głos basso-profundo o dużym wolumenie oraz korzystne warunki sceniczne. Opera Lwowska była już wówczas zlikwidowana, i nie odbywały się regularne przedstawienia. Nowakowski wystąpił więc ponownie tylko raz, w końcu kwietnia 1939 roku, również w obsadzie uczniów Didura, jako Ramfis w *Aidzie*. Od 1 września 1939 Didur miał objąć dyrekcję Opery Warszawskiej. Podpisał już kontrakt i zawierał umowy z solistami. Chciał, by Marian Nowakowski był jednym z nich.

Ale we wrześniu utalentowany uczeń został zmobilizowany. Przedostał się do polskich oddziałów na Węgrzech. W 1940, już w stopniu lejtnanta, znalazł się we Francji, a po jej kapitulacji w Szkocji, gdzie stacjonował do końca wojny w pobliżu miasta Dunfermline. Profesor z tamtejszego Instytutu Muzycznego zachęcił go do kontynuowania śpiewu. Nowakowski nauczył się pieśni Händla „Ye winds”, kilku ludowych szkockich oraz polskiej „Hejze ino fijołecku leśny”, i w aranżacji profesora na chór męski, basowe solo i orkiestrę wykonywał je z Dumferline Choral Union. Wstąpił do chóru Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie (The Polish Army Choir), który



Marian Nowakowski

założył Jerzy Kołaczkowski. Może starsi Czytelnicy „Ruchu Muzycznego” pamiętają uśmiech, bystre spojrzenie zza szkieł i po oficersku wyprostowaną sylwetkę Kołaczkowskiego, aktywnego po wojnie w Warszawie dyrygenta rozmaitych zespołów, m.in. męskiego chóru Harfa. Otóż Kołaczkowski wywodził się ze Lwowa, tam ukończył studia i prowadził różne chóry oraz orkiestry amatorskie i wojskowe. Najpewniej już we Lwowie poznali się z Nowakowskim. Ich nagrania z chórem Polskich Sił Zbrojnych dokonane dla His Master's Voice spopularyzowało BBC. Spodobały się nawet rodzinie królewskiej. Polscy muzycy do chwili powrotu Kołaczkowskiego do Polski w 1946 roku, dawali w Wielkiej Brytanii liczne koncerty w szpitalach żołnierskich i obozach dla uchodźców.

Najbardziej wzruszające na wspomnianej płycie są polonica zarejestrowane w 1945 roku przez Kołaczkowskiego z London Philharmonic Orchestra. Nowakowski śpiewa arię Skołuby ze *Straszego dworu* i *Starego kaprała* w udanej orkiestrowej aranżacji. Słysząc świetną dykcję, dobrze postawiony głos, umiejętne *rinforzata* i różnaitość odcieni wyrazowych, od żartu przez nostalgię po męstwo. Znajduje się tam też nagranie *Hulanki* Chopina z towarzyszeniem fortepianu, i z popisowymi efektami (zbytecznymi z dzisiejszego punktu widzenia). W Londynie nasz artysta zadebiutował jako solista w *Mesjaszu* danym w drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia (tzw. Boxing Day) 1944 roku w Albert Hall. Aria „The people that walked in darkness” otwiera płytowy program. Cała zresztą partia w tym oratorium należała do ważnych w jego dorobku i wykonywał ją wielokrotnie w Anglii, Szkocji i Irlandii. Od 1945 należał do grupy śpiewaków BBC i uczestniczył w koncertach operowych (*Kniaź Igor*), oratoryjnych, musicalowych i w recitalach prezentowanych na antenie przez tę rozgłośnię. Był znaczącą osobą w polskim środowisku emigracyjnym. Został członkiem londyńskiego Związku Artystów Scen Polskich za Granicą, i działał w tej organizacji, zwłaszcza w latach 1946 i 1947; przez pięć miesięcy sprawował nawet funkcję prezesa.

Po debiucie w Royal Opera House w Covent Garden w 1947 roku w *Trubadurze* - jako Ferrando - został czołowym solistą tej sceny. Z kreowanych tam ról wymieńmy takie, jak Sarastro w *Czarodziejskim flecie*, Colline w *Cyganerii*, Król Henryk w *Lohengrinie*, Daland w *Holendrze tułaczu*, Timur w *Turandot*, Fasolt i Fafner w *Pierścieniu Nibelunga*, Sparafucile w *Rigoletto*, Ramfis i Faraon w *Aidzie*, no i ta, która największą przyniosła mu sławę: Borys Godunow. Było to osiem świetnych jego operowych sezonów. Z tego repertuaru na płycie znajdują się jedynie dwa fragmenty: aria Sarastra i monolog Borysa. Przeważają arie z oper nie wykonywanych przez artystę na scenie: *Xerxesa*, *Urowadzenia z seraju*, *Sadko*, *Porgy i Bess*, i dramatyczna skarga króla Filipa z *Don Carlusa* - są i popularne basowe pieśni. Nowakowski, ceniony w repertuarze oratoryjnym, jednocześnie występował wówczas często z Hallé Orchestra i należał do solistów wykonujących pod batutą Sir Johna Barbirollego dzieła *Sen Gerontiusa*, *Eliasz*, *Stworzenie świata*, *Pasja wg św. Mateusza* J. S. Bacha, *Requiem* Mozarta i Verdiego. Brał też udział w wykonaniu *Carmina burana* pod dyрекcją kompozytora utworu, Carla Orffa.

W 1956 roku pojechał do USA. Podczas manifestacji sprzeciwu wobec krwawego stłumienia powstania na Węgrzech przez Związek Radziecki śpiewał w Madison Square Gardens w Nowym Jorku obok Jana Kiepury, i koncert ich rozpowszechniły amerykańskie stacje radiowe. W



Marian Nowakowski jako Borys Godunow

listopadzie tegoż roku wykonał partię Chorążego w operze *Hrabina* przygotowanej przez zespół Polonia Opera Company i wystawionej w Masonic Temple Auditorium w Detroit. Po powrocie do Anglii zapraszany bywał na występy operowe do Irlandii. Śpiewał w irlandzkiej prapremierze *Turandot* w Dublinie (1957) i w *Fauście* w Cork. Od 1959 roku współpracował z Walijską Operą Narodową. Dobrze wyglądał na scenie - wysoki, dobrze zbudowany, o mocnej sylwetce, z której emanowała pogoda ducha, i dużych oczach skrytych w krzaczastych brwiach. Później (1960) podróżował po Europie. To wtedy odwiedził Warszawę śpiewając Ramfisa w *Aidzie* (2 II 1960) i rodzinny Poznań, gdzie dał się słyszeć jako Borys Godunow (7 II 1960). Jego głos poznali słuchacze Radia Wolna Europa. Wielokrotnie koncertował na rzecz uzyskania politycznych swobód przez kraje Europy Wschodniej. Mapa jego gościnnych występów objęła także Rzym i Berlin, Hiszpanię, Belgię, Francję i Karaiby.

W sezonie 1963/64 wykonywał drobniejsze partie w przedstawieniach *Wolnego strzelca* i *Tannhäusera* w operze w Sadler's Wells w Londynie. Już wtedy uczył, przekazując tradycję szkoły śpiewu Adama Didura. Pracę pedagogiczną podjął w londyńskiej Guidhall School of Music, a potem trzy lata spędził na Jamajce ucząc śpiewu w Royal College of Music w Kingston. Wystąpił wtedy na uroczystym koncercie przed Królową Matką wizytującą Jamajkę. Następnie przez dziesięć lat (1967-1977) był profesorem śpiewu i repertuaru operowego w USA, na University of Southern Mississipi w Hattiesburg. Tę dekadę swego życia uważał za nadzwyczaj owocną artystycznie. Współpracował przy akademickich produkcjach operowych, koncertował na amerykańskich uniwersytetach wykonując muzykę klasyczną i współczesną. Amerykański kompozytor William Presser napisał dla niego i dedykował mu efektowną wokalnie suitę *Seven Secular Songs*; prawykonanie odbyło się w ramach jednego z recitali Nowakowskiego we wrześniu 1970 roku. Na innym koncercie w 1971 roku na Cornell University wykonał partię mówioną w kantacie Schönberga *Ocalały z Warszawy* poprowadzonej przez czeskiego dyrygenta Karelę Hušę. Dla Nowakowskiego, żołnierza tułaczkiej armii polskiej był to z pewnością jeden z najbardziej osobistych koncertów, i bodaj ostatni z długiej serii tych, w których dźwiękami, słowami i tematyką mógł kierować myśli ku ojczyźnie.

Po powrocie do Londynu w 1977 roku nadal udzielał prywatnych lekcji śpiewu a nawet sporadycznie dawał występy.



© Małgorzata Komorowska
maestro@maestro.hb.pl